Nr. 155. w Sobotę — dnia 5. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 2. Lipca z rana. — W izbie niższéj dalsza toczyła się dyskusya zeszłéj nocy względem poboru do wojska angielskiego w Ameryce północnéj nieprzedstawiająca ani nic nowego, ani interesownego. Przy głosowaniu odniósł rząd zwycięztwo 274 przeciwko 80 głosom.

Paryż, w czwartek 3. Lipca. — Koncesya na sieć żelazną pirenejską udzieloną została 1. b. m. p. Pereirze. — Wczoraj zamknięto posiedzenia izb ciała prawodawczego; prawo celne odłożono do następnych sessyi. Prawo, tyczące się pensyonowania wyższych urzędników, przyjęto 185 przeciw 36 głosom.

Berlin, 4. Lipca. — N. Pan raczył nadać byłemu ministrowi stanu panu Rabe charakter rzeczywistego radzcy stanu z przydomkiem Ekscelencyi; zwyczajnemu asesorowi języków wschodnich przy fakultecie filozoficznym uniwersytetu wrocławskiego Dr. Bernstein, charakter tajnego radzy rejencyjnego, niemniéj przełożonemu biura i rendantowi dyrekcyi stanowéj w marchii książęcéj Karolowi Ludwikowi Otto charakter radzcy rachunkowego, i sekretarzowi ziemstwa jeneralnego i archiwaryuszowi Edwardowi Holck charakter radzcy kancelaryi.

Berlin, 30. Czerwca. — Rząd duński, pisze Gazeta kolońska, pospieszył z odpowiedzią na notę pruską względem postępowania z księstwami niemieckiemi. Odpowiedzią tą jest orzeczenie królewskie, którego treść telegraf z Kopenhagi pod dniem 28. Czerwca w sposób podaje następujący: Dziś ogłoszono najwyższe obwieszczenie królewskie, przez które w myśl §. 22. powszechnego prawa konstytucyjnego z 2 Paźdz. r. z. oznaczają się szczegółowo sprawy księstwa holsztyńskiego. Wedle tego dobra narodowego należą do wspólnych spraw monarchii. Gazeta berlinska narodowa dodaje: jest to sposób prowadzeniu sporu i przecięcia węzła gordyjskiego.

Francya.

Paryż, 30. Czerwca. — Ze zagranicy dochodzą zewsząd wiadomości o składkach, jakie zbierają na nieszczęśliwych, powodzią dotkniętych. Lord Prowost miasta Glasgow zawiadomił prefekta Sekwany, że zwołał obywateli do zbierania składek na powodzią dotkniętych w Francyi.

— Cesarzowi kilka tylko osób towarzyszyć będzie do Plombieres, między którymi liczą Canroberta.

— Już teraz naczelnicy wyższych dykasteryj rozjeżdżają się do wód, jedni dla poratowania zdrowia, drudzy dla zebrania myśli do działań, otrząsając z siebie pył codziennych, nużących, często prac bezowocnych.

— Hr. Walewski wyjeżdża w Czwartek do Homburga, minister wychowania publicznego p. Fortoul wyjechał już do Lunch, dokąd się jutro minister finansów p. Magne udaje.

— Ciało prawodawcze rozwięzuje się w środę. Senat odbędzie niektóre posiedzenia, aby najnowsze projekta do prawa, przez deputowanych rozebrać, i senat konsult co do rejencyi ustalić.

— Karliści są nader rozjątrzeni na cesarza rosyjskiego, że nie chciał im dostarczyć potrzebnych pieniędzy do zrobienia powstania w Hiszpanii. Raporta z Madrytu donoszą, że Karliści należeli do zaburzeń w Valladolid.

(Kor. Cz.) Paryż, 22. Czerwca. — Przy zupełnym braku nowin politycznych i przy małéj nadziei aby ich żniwo stało się obfitszem w ciągu lata, niezostawałoby nic lepszego dla waszego korespondenta jak żądać trzymiesięcznych wakacyi i puścić się na wędrówkę; ale tu znowu nowa zachodzi trudność, gdzie i po co się udawać? deszcze i wiatry, niepogody i zimna wszędy powodem do skarg codziennych. Astronomowie zapowiedzieli, że lato rozpoczęło się 21. Czerwca o 5 i o téj godzinie, obrachowali ile było dni dżdżystych w ciągu wiosny, pono 49, ale niepowiedzieli ile pogodnych napotkamy w lecie. W téj niepewności lepiéj jeszcze zostać w Paryżu, niż w Pyreneach spotkać się z śniegami, z cholerą w Petersburgu, lub co gorsza z tak strasznym huraganem jak temi dniami w Texas domostwa w drobne drzazgi rozniósł, a mieszkańców ich zaniósł może w nadpowietrzne światy, bo ich śladu najmniejszego dotychczas nieznaleziono na ziemi. Przecież nie wszyscy radzi siedzieć na miejscu, z każdym dniem dowiadujemy się, że ktoś przyjechał, ktoś znowu odjechał i tak: przyjechał w sobotę książe regent W. Ks. Badeńskiego wracający z Londynu, odjechał za to książe Oskar na jego miejsce. Odjechali także przez Strasburg hr. Orłow, baron Seebach i księżna Liewen. Jedzie bankier Falkenhagen Zaleski z funduszami do Wiednia, a wieluż to innych rusza do wód francuskich, niemieckich, morskich i studziennych; niesłyszałem by choć jedna żywa dusza wybierała się do waszych wód krzeszowickich. Zapomniałem na czele przyjeżdżających położyć armią francuską wracającą z Krymu. Od czasu zawartego pokoju po dzień 15. Czerwca przybyło do Francyi 3620 oficerów, 9[illegible],826 żołnierzy, 16,046 koni i prawie cały park artyleryi; pozostaje do przewozu 731 oficerów, 22,942 żołnierzy i 7200 koni. Podróże w ogólności są kosztowne a najwięcéj podróże armii w zamorskie kraje. Podług raportu p. Lequien członka komisyi ciała prawodawczego, koszta wojny wschodniéj wynosiły:

w r.	1854	368,611,364
»	1855	705,528,714, 60
»	1856	155,150,000
	razem	1,229,290,078, 06

a dodając do nich 600,000 fr. nadwyżki pensyi wojskowych w skutku wojny

---

SODEN.

W prześlicznéj okolicy księstwa nassauskiego gęstemi obsypanéj sadami, napełnionéj zielonych kasztanów lasami [1]), wśród malowniczo rzuconych pagórków, zagajeń i borów, leży u stóp gór Taunus, niby Idylla w głębokiem zaciszu, spokojna i szczęśliwa wieś Soden; — która, powabnym uśmiechając się wdziękiem, raczy smętnego gościa bogactwem swéj pięknéj przyrody, wabi i tułi przyjaźnie do łona błyskawiczną lokomotywą zdążającego z dalekich krain wędrowca!

Tu miły i czuły gościu pożegnasz się na chwilkę z gwarliwą gawiedzią świata, i odetchnąwszy cokolwiek, pokrzepisz po znojach podróży zwątlone twe ciało zbawiennym cudownéj wody ukropem, napoisz, zbolałą duszę zapachem czysto woniącego włoskiego powietrza. Soden sześć mil od hałaśnego Wisbadenu odległa, pięć od Moguncyi nad Renem, trzy od zbytkami przepełnionego Homburga, dwie od Frankfurtu nad Menem ułatwia przez powiązaną koléj żelazną wszelki przystęp do najważniejszych punktów czarującéj téj okolicy.

Oswoisz się nieco tu z ludźmi i miejscem; rozpuścisz natychmiast skrzydłolotnią, twę bystrą źrenicę na romantyczne wspaniałych gór łańcuchy, toczące się jak fale morskie owalnie od zachodu ku wschodowi, spadające coraz niżéj i głębiéj ku południowi na czoło tryskających wód mineralnych cielskiego padołu.

Drogą zwirową puszczając się na północ w tajne przybytki zamierzchłych czasów, napotkasz zaraz pamiątki porozrzucane po labiryntach toczących się gór, dziś w gruzach zapadłych dzielnic starych Romanów, Celtów, Gallów, Germanów, Almanów i Arkomanów. — Spojrzysz na lewo, zobaczysz szczątki w rozłomach powalonego Epsteinu [2]), w ruinach zapadłego Königsteinu [3]), Staufenu; daléj na prawo turmy i twierdze Kronenbergu, Falkensteinu, Altkingu [4]), małego i dużego Feldbergu szczytami najwyniośléjszego punktu do 3000 stóp nad płaszczyznę morską wyniesionego. Tu były siedziby średniowiecznych rycerzy memieckich, tu uczty, gonitwy i boje śmiałych Hartniutów, Sikingów, Eszbornów, Falkensteinow i t. d.

Błądząc długo pod niebieskim horyzontu pawilonem, po wązkich wądołach i wyżynach, kniejach i zaroślach znaleźliśmy wiersz na ruinach starego Alkingu następującéj treści:

Tu po zwaliskach odważnych kwirytów
Nowego światła postępują goście,
Okiem strzeliwszy nad górami szczytów,
Patrzą posępnie na zmurszałe koście.

O sławie Romy wieść głucha szeleści,
Echem uderzy o harcowe skały,
Czarnych zamętów posłyszysz powieści,
Stały się trupy, tam czaszki spadały.

Ostrzem żelaza pędziły tu hordy, —
Plemiona zbrojnych parły w obok Romanów,
Sypiąc po drodze pożogi i mordy,
Korzyli czoła dumnych Watykanów!

W koło zamczyska ruiny i groty,
Rycerskiéj sławy fantastyczne dzieje,
Stare pamiątki, — pogańskiéj sromoty, —
W wiekach zrdzewiały ludzkości nadzieje.

W głębi, w zachodzie rudawy Men płynie,
Z zielonym Renem pomiesza swe wody,
Falą zaryczy, — i w nurtach zaginie;
On, to pamięta — krwią zbroczone grody!

W chmurnéj zasłonie wędrowca pierś ściśnie, —
Gdy pojrzy w koło, myśl spocznie na grobie; —

---

[1]) Kasztany są tu wszystkie jadalne.

[2]) Nad bramą zamku wisiało tu niedawnemi czasy niezmiernéj wielkości żebro olbrzyma, którego Eppo za czasów Henryka V. miał zabić, wydarłszy mu śliczną dziewicę Bertę Bremtal, z którą się ożenił. Znajduje się dziś w Muzeum w Wisbaden, i od naturalistów za wielorybie uznane.

[3]) Przez Francuzów w r. 1796 zdobyty.

[4]) Castellum i wał kolosalnie wznoszący się z kamieni bazaltu i harcu miał Drusus wybudować i w niem przemieszkiwać.

nastałych, ogólny wydatek przedstawia summę 1,220,890,278 fr. 06 cent. Jak te biedne sześć centimów wyglądają obok olbrzymiego miliardu, dla osobliwości wartoby z budżetu wypisać jakie było ich przeznaczenie.

Cesarz Napoleon ma zamiar odjechać do Plombières 25. b. m. jakem to już donosił, ale wyjazd jego może być opóźniony z powodu mało wprawdzie znaczącéj słabości jego syna; drobna wysypka ukazała się na całem ciele w przeszłą sobotę, lekarze nie widzą w niéj nic zatrważającego dla zdrowia dziecięcia. Dziennik Espérance de Nancy doniósł, że cesarz mieszkać będzie w Plombières w domu p. Parisot mera téj mieściny, jest to pałacyk zbudowany w wieku XVIII. dla siostry Ludwika XVI. przełożonéj panien kanoniczek z Remirementu.

Minister handlu i robót publicznych zwiedza departament Izery, a zwłaszcza okoiice Grenoble dotknięte powodzią. Jenerał Beville adjutant cesarski powiózł wsparcie pieniężne dla nieszczęśliwych jéj ofiar w departamentach Cher, Indu i Loire. Jakkolwiek wody Loary wielkie przyniosły szkody w tym roku, pokazało się, że wylew téj rzeki w r. 1711 był stokroć dotkliwszym dla nadbrzeżnych mieszkańców.

Senat mianował komisye do rozpoznania *Senatus Consultus* tyczącego się rejencyi cesarstwa i budżetu na rok 1857. Prezesem pierwszéj jest hr. Portalis, sekretarzem Ferd. Barrot. Prezesem i raporterem drugiéj markiz Audissret. Dziś zbierają się komisye Ciała prawodawczego wyznaczone do osądzenia projektu drogi żelaznéj z Grenoble do Lyonu i Valencyi i prawa o towarzystwach przez akcye *en commandite*. To ostatnie zdaje się, że dopiero wotowanem będzie po nowem zwołaniu Ciała prawodawczego. Nim to prawo nastąpi, trybunał policyi poprawczéj surowo karze oszustów; w zeszłym tygodniu widzieliśmy najdziwniejsze przedsiębiorstwo pod tytułami *La Commandite*, *Banque du petit Commerce* i *Société Lignienne*, to ostatnie miało papier wyrabiać z ostróżyn drzewa a akcye jego ze 100 fr. spadły na 10 centimów. Założyciele tych towarzystw skazani na więzienie, a ta surowość sądu będzie przestrogą dla oszustów i dla publiczności, jeżli ta kiedy z doświadczenia potrafi korzystać, jak wartoby korzystać z projektu powziętego przez bardzo znakomite osoby założenia kompanii *materyałów rolniczych wydoskonalonych*. Celem jéj jest nabywanie wszelkich rolniczych narzędzi uznanych za najlepsze i odsprzedawanie ich po cenie jak najniższéj dla gospodarzy, niełatwo jest każdemu właścicielowi gruntów zwiedzać obce kraje, ich zakłady rolnicze, fabryki narzędzi. Towarzystwo będące w związku z innemi tego rodzaju stowarzyszeniami, wie o każdym nowym wynalazku, doświadcza go i następnie za pośrednictwem dziennika Journal des Comices podaje go do wiadomości powszechnéj. Rada stanu pracuje nad projektem do prawa wyznaczającego rocznéj pensyi 200,000 fr. dla każdéj z córek Ludwika Filipa.

Uroczystość chrzcin Napoleona IV przypadła w rocznicę zwycięztwa odniesionego przez Tureniusza nad Hiszpanami w r. 1658, bitwy pod Marengo 1810, Fridland 1801, Raab 1809 i wylądowania wojska francuskiego w Sidi-Ferrach 1830, za którem poszło zdobycie Algieru.

Paryż buduje i zakreśla 12 bulwarów nowych, jeden z najwspanialszych jest sewastopolski idący od banhofu strasburgskiego do mostu wymiany tuż przy pałacu sprawiedliwości rzuconego na Sekwanie, długość jego jest 2600 metrów. Inny niemniéj rozległy iść będzie od Luwru przez ulice Molierowską fotannę, Vantadour, Antin, Ludwika W. i dotknie banhofu kolei żelaznéj rueńskiéj.

Kiedyśmy aż do niéj doszli, nie od rzeczy dać przestrogę podróżującym po drogach żelaznych, aby unikali czytania w powozie; lepiéj jest bawić się widokiem niedostrzeżonych przedmiotów mijających w okamgnieniu, lepiéj drzymać lub marzyć o niebieskich migdałach, anizeli bawić się czytaniem, które niezawodnie sprowadza za sobą ślepotę. Lekarze angielscy po licznych obserwacyach przyszli do tego postrzeżenia i wszystkie dzienniki pospieszyły o niem donieść publiczności wędrującéj. W cóż się dziś obrócą biblioteki kolei żelaznych i tyle nadrukowanych książek w cenie jednego franka, jedynie dobrych jako lekarstwo na nudy podróżne?... To pozbawienie podróżujących ostatniego sposobu zabicia czasu powinoby stać się bodźcem dla niezmordowanych poszukiwaczy kierunku balonów, do wynalezienia wreszcie pewnéj powietrznéj żeglugi. Wszakże w strefach nie nazbyt wysokich, gdzieby mgły i wiatry niestawiły nowéj przeszkody i zkądby przecież można było z góry spoglądać na ziemię. Z Anglii także przychodzi nam lekarstwo na pedogrę: wynalazcą jego jest lord Keath, nie mogąc dłużéj wytrzymać bólów, kazał się zamknąć w beczkę, w któréj przez lat pięć zlane było jakieś wyborne wino hiszpańskie. Beczka ogrzewana parą, nasiąkłym spirytusem w parę także zamienionym, poczęła działać skutecznie na zamknięte w łonie swojem ciało poważnego lorda; nastąpiły poty, odurzenie, upojenie. Na wpół zamarły przeniesiony do ciepłego łóżka, po chwili spoczynku wyszedł z niego odmłodniały, zdrów, wesół i lekki jak gdyby nigdy pedogrykiem nie był.

Ks. Secchi przysłał akademii francuskiéj reprodukcyą fotograficzną rysunku, wyobrażającego jeden z najcelniejszych wulkanów księżyca, wulkan Kopernika. Raport o trudach w wykonaniu téj pracy podjętych przed obserwatoryum rzymskie jest bardzo ciekawy; wykazuje on wielkie podobieństwo a prawie zupełne co do kształtu z wulkanami okolic rzymskich. W instytucie czytano rozbiór chemiczny pszenicy p. Mége Mouries. Na jego zasadzie opierając się, młynarze ze 100 kilogramów ziarna odbierać 86 do 88 kil. mąki i zachować dotychczasową białość i delikatność chleba pierwotnéj wartości.

Do nowin bieżących należy: zaszły zgon w Paryżu dnia 20. Czerwca ks. rejencya rzeczypospolitéj Monako Florestana I. Następcą jego jest ks. Valentinois pod imieniem Karola III. W miejscu zmarłego Adolfa Adam, członkiem akademii sztuk pięknych wybrany H. Aerlioz-Mario sławny śpiewak, który podczas reprezentacyi »Il Trovatore« w teatrze Lyceum w Londynie, omal nie został zabity od spadającego rusztowania służącego do oświecenia gazem. — Hr. Lancosme Brèves, znamienity jeździec, w 5 minut i 37 sekund na swym John Bullu przebiegł przestrzeń 1 kilometru od Rond Point pól elizejskich aż do obelisku klusem i na wspak. Jego John Bull musi mieć coś z natury raka, jeżeli to prawda, że raki cofając się w tył, idą naprzód. Jeszczeby wspomnieć warto, że pierwsze śledzie przywiezione z połowu tegorocznego do Holandyi sprzedawano sztukę po 1. fr. 90 cent., to przynajmniéj jest zachętą i nagrodą dla nieustraszonych rybaków; ale czy warto wypisywać i powtarzać nikczemne słowa adresu mieszkańców Karoliny południowéj do swego senatora Brooks napastnika p. Sumnera? przecież wypiszę je, bo one najlepiéj cechują charakter Amerykanów: Zważywszy, że używając argumentów mocniejszych niż słowa, przekonałeś braci naszych północnych, że w nas nie ostygł prawdziwy duch rycerski i patryotyzm; żeś tym czynem dał poznać zgodne uczucia nas wszystkich swoich wyborców, przeto oświadczamy, iż obowiązkiem jest każdego z nas naśladować dany przez ciebie przykład ile razy wypadnie tego potrzeba, a na pamiątkę ofiarujemy ci pałkę (w miejsce strzaskanéj na łbie Sumnera) z napisem: Używaj zawsze argumentów bijących itd. Szkoda wielka, że Anglicy nie korzystali z okazyi i nie wzięli na siebie edukacyi tych na wpół dzikich oświeconych niby to yankesów. Ale Anglicy odgrażają się, z cicha się zbroją, a do walki nieochoczy. Nie możemy wdawać się w sprawy włoskie, mówią oni, bo mamy na karku Amerykę, niepodobna nam zadzierać z Ameryką, bo kto wie do czego może przyjść w Europie. To coś nakszałt »Słownika akademii francuskiéj« niepomnę jakiego wydania, w którym pod wyrazem »Conari« było patrz »Serin«, a tam znowu odsyłacz do »Canari« bez żadnego objaśnienia. Może też i Anglicy jak akademia francuska w nowéj edycyi przy zdarzonéj okazyi zechcą się poprawić.

Dziennik Globe obszernie rozebrał manifest cesarski. Siècle w przeszłą sobotę umieścił tekst deklaracyi. Księżna Zofia badeńska przeczytawszy go, jako nowy dowód powszechnego rozczarowania i niedotrzymania solennych przyrzeczeń, złożyła numer dziennika na biurze cesarskim.

Austrya.

Wiedeń, 28. Czerwca. — Książe Paweł Esterchazy, mający w Moskwie przy koronacyi Aleksandra II zastąpić Austryą, zamyśla okryć się największą wystawnością i okazałością. Najpiękniejsze rumaki z jego stadniny, wytworne pojazdy, najpiękniéj przybrana usługa gotuje się do wyjazdu. Najbogatszym jest ubiór, w jaki ma być przybrany książe Esterchazy przy koronacyi; i tak guziki dolmanu od złota i drogich kamieni lśniącego, mają stanowić diamenty najczystszéj wody; agraf podtrzymujący pióro w kołpaku, cenią na 300,000 florenów.

— W okolicy Wiednia rozpoczęto w części żniwa. Wczesne upały i de-

---

Oko w promiennych płomieniach zabłyśnie,
Gdy sobie powie; — Germanio, — tak tobie! —

Przez długi szereg wieków źródła owe w zapomnienie poszły [5]), a nawet gruzami zasypane, ich ślady całkiem zaginęły; z końcem dopiero wieku XVIII po rozpadnięciu na drobne cząstki państwa niemieckiego, za panowania ostatniego cesarza Franciszka II gdy ziemia przeszła pod rządy książąt Nassauskich, poczęto w r. 1803 w górach świeże robić poszukiwania. Po pracach mozolnych znaleziono je wreszcie w wnętrzach gór i sprowadzono podziemnemi rurami do pięknéj doliny Sodenu. Usilne dociekania od roku 1820 przez zdolnych Drów Küstera, Stibla, Pfeferkorna poczynione, chemiczne analizy Schweinsberga i sławnego Liebiga pomyślnym skutkiem uwieńczone, wyborne zdanie opinii znakomitego Dra Schönleina z Berlina: znacznie podniosły renomę tych wód mineralnych. W roku zeszłym znany światu uczonemu światły nasz Dr. Gąsiorowski z Poznania rozbierając analetycznie właściwości, przekonał się naocznie o uderzających ich skutkach; nie szczędząc trudów poczynił ważne w téj mierze doświadczenia i przyczynił się wielce praktycznym oraz swym rozumem do ulżenia nie maléj liczbie w cierpieniach cielesnych zostających współziomków.

Dziwna rzecz, iż w tym klimacie tak letniéj jako i zimowéj pory, łagodniejszym jak gdzieindziéj pod tym samym stopniem ciepła i zimna będącym, nie panują tu wcale endemiczne choroby, tem mniéj nachodzi tutejszą ludność tyfus i epidemia.

Własności téj wody są ożywiające, rozwalniające, toniczne, trawiące i zaostrzające apetycznie chęć do pożywania prostych a zdrowych pokarmów, utrzymują w ładzie i porządku zdezorganizowy żołądek i sprawiają systematyczną cyrkulacyą krwi w organizmie człowieka.

Osoby cierpiące na wątrobę, śledzionę, chroniczne katary, hypokondryą, a nawet na kamień, reumatyzmy, burzliwość przesadzoną nerwów, żółtaczkę itd. doznają tu niezmiernych korzyści w zrestaurowaniu swego nadwątlonego zdrowia, powracają do siedzib rodzinnych z świeżym i wesołym umysłem.

Smak wody jest słony, siarczanny, żelazny; po szybko zrazu minionéj ckliwości, pije ją się z pewnym gustem i przyjemnością. Można się w niéj także i kąpać wedle przepisu lekarza, potęgując używanie jéj wedle potrzeby i okoliczności. Znajduje się 23 numera wód rozmaitego gatunku, temperatury od 9 do 19° ciepła Reaumura.

Obecnie bawi w Soden do 1000 gości, między któremi obok znacznéj liczby niemieckich rodzin znajduje się dużo Anglików, Francuzów, Moskali i przeszło 30 osób Polonii, wśród któréj w ponurem zadumaniu przebiegający szybkim krokiem chodniki parku i ulice wioski słynny August Cieszkowski, dla myślącego przechodnia najwięcéj interesu obudza. Widać w jego twarzy jeniuszem jaśniejącéj głęboki smutek i obok nadwątlonych sił fizycznych może więcéj jeszcze cierpień moralnych téj szlachetnéj, perspektywnéj duszy; ma on zamiar ztąd się udać do Spaa w Belgii pod Achen i po kilku tygodniach pobytu swego powrócić na łono ziemi ojczystéj. Jest tu także pejsaż niejaki Więżewski rodak z Poznania, który skończywszy szkołę malarską w Düsseldorfie, z wielkiem szczęściem i powodzeniem obrazuje okolice romantycznego Renu i nie bez talentu pochwyca szybko, szkicuje trafnie i wykończa misternie swéj sztuki idealne utwory. Na zimę ma jechać do Monachium i Rzymu na ukończenia studyów.

Wieś [6]) Soden posiada park przepyszny i rozmaite spacery w okolicy. Lud jest uprzejmy, pracowity i bogaty; kobiety w ogóle straszne a nawet szpetne; mężczyzni wybitniejszego są typu, żyją długo, bo też prowadzą sposób życia skromny, nierozwiozły, dietyczny. — Zbywa tu jeszcze wiele na upiększeniach; nie ma tu kaskad, stawów i wodotrysków jak w Dembnie, dzikiego ptastwa, łabędzi i pawiów: pozostawiono to wszystko jeszcze prostéj a szczeréj naturze, bo też ów zakład od lat ośmiu w żywszym dopiero pozostaje obiegu. *J. A.*

5) Znali i używali ich już Rzymianie, którzy tu po wsiach i miastach mieszkali; Salicinium np. zowie się dzisiaj Sulzbach, Vicus novus, Castrum Hadriani (Heddersstein) itd. Są tu jeszcze znaki dróg rzymskich, czatów i twierdz.

6) Wsie tutejsze nie są to z chat słomianych złożone, lecz z murowanych porządnie domów, jak u nas ładne miasteczka.

szcze sprawiły, że zboże dojrzało. Na próbę młócono je, i pokazało się, że zbiór będzie bogaty.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 25. Czerwca. — Nikt z rozsądnych ludzi nie zaprzeczy, iż do dalszego rozwoju wewnętrznego Austryi, do podniesienia materyalnego bytu i potęgi państwa, do wydobycia owych bogactw, których dostarczają obszerne i w najrozliczniejsze płody obfite kraje tego państwa, a przeto i do pomnożenia owych środków, któremi wszelkie potrzeby zaspokoić można, główną, niezbędną i konieczną stało się potrzebą produkcyę wszelką oswobodzić z wszelkich pęt, które wolny i swobodny ruch jéj i rozwój tamowały i krępowały, lub fałszywy kierunek wzrostowi jéj dawały. Anglia i Stany Zjednoczone stały w téj mierze wzorem od kilkudziesięciu lat, zawdzięczając cały swój wzrost i całą potęgę swoją, wolności handlu i jak najswobodniejszym ustawom rolniczym i przemysłowym. Wolne miasta niemieckie i Szwajcarya korzystały z téj wolności handlu i rękodzieł i stały się również bogatemi i silnemi. I w Austryi o tém myślą. Znalazł się mąż, który umiał pojąć potrzebę czasu i miał wolę i władzę, aby tym potrzebom zadosyć uczynić. Ale cóż! najlepsze jego chęci, najrozleglejsze zamiary nie wydają tego plonu, jakiegoby się słusznie spodziewać można, bo w wykonaniu zostają zwichnione przez nieudolność, a może i niechęć, o które się najsilniejsza nawet wola rozbije. Każdemu wiadomo, co się z zakładem kredytowym, bankiem hipotycznym dzieje, a zaprowadzenie wolnego handlu i wolności rękodzielniczéj nie znajduje nigdzie tak wielkiego oporu, jak właśnie u tych, dla którychby chwila przyprowadzenia jéj istotnego korzystną była. Wiadomo, iż niedawnemi czasy, przed pół rokiem może, ministeryum handlu wezwało izby handlowe do wynurzenia swego zdania co do możliwości i sposobności przeprowadzenia téj zasady. Izby handlowe, opinią publiczną parte i przyciśnione, oświadczyły się prawie wszędzie z małemi zastrzeżeniami za wolnością handlu i rekodzielnictwa. Tylko izba handlowa wiedeńska czyli niższo-austryacka posunęła się najdaléj w opozycyi przeciwko téj zasadzie, z niemałem zadziwieniem świata. Ta opozycya powoli się wzmogła i jeżeli wprzód izba na odpornem stanowisku się trzymała to znalazłszy teraz z wielu stron pomoc, któréj się nigdy nie spodziewała, zaczyna występować śmieléj i żąda już ceł opiekuńczych. Jest to rzecz prawdziwie zajmująca i mocno naucząjąca, przypatrzyć się bliżéj powodom, jakie taż izba w podaniu swojem do ministeryum przytoczyła, aby je skłonić do uwzględnienia swych życzeń. Podanie to obejmuje stosunki cukrowni, fabryk wyrobów żelaznych i machin i fabryk wyrobów tkackich. I tak: fabrykanci cukru z buraków kładą pomiędzy głównemi przyczynami upadku téj gałęzi przemysłu, że chłopi buraków tanio sprzedawać nie chcą, że koleje żelazne dowóz węgla kamiennego wysoko opłacać każą, i że fabrykanci cukru zagraniczni szczególniéj z Prus, cukier daleko taniéj wyrabiają, a zatem płodem swoim targi austryackie ze szkodą wyrobów krajowych zarzucają. Szanowni wyrobcy cukru żądają zatem nic więcéj, tylko: żeby cła na cukier zagraniczny nie zniżano, chyba wraz z podatkiem na cukier krajowy, — żeby cła raz ustanowionego przed upływem pewnéj ilości lat nie zniżano, — żeby w téj mierze izby handlowéj i rękodzielniczéj równie jak i ludzi znakomitszych fachowych się radzono, i żeby na wszystkich kolejach żelaznych opłatę dowozu węgla jak najniższą naznaczono, — nic więcéj!

Naiwniejsze jeszcze i o prostocie prawdziwie gołębiéj i zupełnéj niewiadomości tego, co się w świecie dzieje, jeszcze bardziéj świadczące, jest żądanie wyrobców żelaznych wyrobów i machin. Nie żądają oni bowiem nic więcéj tylko: ażeby wszystkie towarzystwa kolei żelaznych zmuszone zostały opłacać cło za wszelkie swe potrzeby, które z za granicy sprowadzają, a to dla tego, ażeby zmuszone były wszystko od wyrobców krajowych nabywać; ażeby wyrobców krajowych w razie potrzeby większych dostaw dla kolei żelaznych, warsztatów okrętowych i tym podobnych przedsięwzięć tak dalece uwzględniono, aby im termina dostawy jak najdłuższe wytknąć, w razie, gdyby fabryki zasobów potrzebnych nie miały. (Koleje żelazne musiałyby zatem tak długo czekać, nimby się tym panom spodobało szyny, wozy i machiny nie według potrzeby, lecz według swéj wygody dostarczyć!) Ażeby uprzywilejowane prywatne przedsiębiorstwa zniewolone zostały do pobierania zasobow swoich i wyrobów im potrzebnych o ile możności z fabryk krajowych, ażeby cenę nizką na dowóz węgla i płodów surowych na koleje żelazne nałożyć.

Z tych kilku próbek łatwo odgadnąć jaki duch temi panami włada i jak prędko się zbawiennych skutków z wolności handlu i rękodzielnictwa doczekać będziemy mogli, lubo dziwić się temu nie należy, jeżeli przyczyny tego nizkiego i smutnego stanu przemysłowości wszelkiéj na uwagę weźmiemy. Dotąd kto zakładał większe fabryki? Oto kapitalista, który w życiu swojem w téj gałęzi przemysłu nie pracował. Ztąd to pochodziło, że się spuszczać musiał we wszystkiem na tak zwanego zarządzcę. Jeżeli zarządzca znał tę gałęź przemysłu dobrze i dokładnie, to go przedsiębiorca musiał płacić dobrze i ustępować korzyści, któreby w razie, gdyby się sam zarządem był mógł zatrudnić, powiększyły i zniżenie ceny wyrobu uczyniły możebnem, przez co i odbyt by się powiększył. Jeżeli zaś zarządzca nie zna się wcale na rzeczy, jak to się w Galicyi często zdarzało, wtenczas naturalnie fabryka po krótkim czasie istnienia upadała. Przypomnijmy sobie owe liczne olejarnie, cukrownie, fabryki machin itd. które po kilku latach istnienia przedsiębiorcę do zguby wiodły. Niewchodzi w rachunek i to, że obcy człowiek choć poczciwy, nigdy tak dokładnie rzeczy niedojrzy i niedopilnuje jak sam przedsiębiorca. »Pańskie oko konia tuczy« jest to dawne nasze przysłowie, które w świecie przemysłowym daleko większego jeszcze nabiera znaczenia. A jeżeli ów zarządzca jeszcze przypadkiem jest nieuczciwy i chciwy, wtenczas następstwa łatwo odgadnąć się dadzą.

Drugą przeważną przyczyną upadku fabryk wszelkich jest to, że właściciele ich niepostępują z potrzebami i wynalazkami czasu. Każdy dzień prawie sprowadza teraz jakąś odmianę i ulepszenie w sposobie fabrykacyi tego lub owego wyrobu. Znajomość dokładna tych wynalazków, wypróbowanie ich dokładne i natychmiast i zastósowanie ich jak najrychlejsze we fabryce własnéj są warunkami niezbędnemi utrzymania się przy odbycie i rozprzestrzenieniu onegoż. Nareszcie każdy fabrykant powinien mieć znajomość dokładną tych warunków, które na spożycie i odbyt jego wyrobu przeważnie wpływają, a zatem umiec obliczać wszelkie stosunki polityczne, które temuż odbytowi sprzyjać lub téż szkodzić mogą. Na to potrzeba pracy, wielkiéj pracy, ciągłéj pracy, do któréj bardzo wielu ani chęci, ani usposobienia nie ma. Przenoszą oni wygodne życie, nieczynność, rozrzutność, nad pracę, wstrzemięźliwość i skromność, a wtedy straty podwyższeniem ceny wyrobu pokryć potrzeba, chociaż to podwyższenie zniża odbyt, spożycie, i śmiertelny cios całéj fabrykacyi zadaje, jak to się często z wyrobami na przepych, wytworność i wystawne życie obliczonemi wycarza. Ztąd to również w części pochodzi, że wyrobcy są przeciwni wszelkim wznowieniom we fabrykacyi, nowa bowiem machina, nowy system produkcyi wymaga funduszów do zaprowadzenia, a czasem nawet w pierwszéj chwili straty sprowadza, nim się ludzie w ten nowy sposób włożyć zdołają; zkąd tu pieniądze wziąść jeżeli się na co innego rozeszły — trzeba pożyczyć, często na wysoki odsetek, który oczywiście część pochłania i przez to cały dochód zmniejsza. Nakoniec większa część tych wyrobców, którzy ceł opiekuńczych żądają, składa się z ludzi, co nigdy po za obręb swéj wsi, miasta lub prowincyi nie wyjrzeli i którzy się trzymają zasady naszych chłopów, *tak mój dziad i pradziad robił i dobrze mu z tém było, więc i nam tak być musi.* Odnosi się to szczególniéj do produkcyi żelaza i właścicieli hut i fabryk żelaznych. Że te skargi i żale równie jak i żądania przedsiębiorców naszych są niewłaściwe i płonne, dowodzi najjaśniéj przybycie wielu przedsiębiorców zagranicznych, którzy zdolnościami, wiadomościami, kapitałami i niezbądną ruchliwością wyposażeni, wkrótce dawniejszych wyrobców z pola zbiją, pracując pod stosunkami, które nasi przedsiębiorcy za wprost zgubne być może uznali. Wreszcie, jeżeli wyrobca zagraniczny, wyrob swój tak tanio dać może, że takowy z kosztami podróży i cła, chociażby bardzo niskiego, na targu naszym taniéj wypada niż wyroby domowe, które tych wszystkich kosztów nie mają; dla czegożby i u nas tak tanio produkować nie można było, osobliwie w gałęziach takich gdzie surowizna i inne potrzeby są na miejscu i po najtańszych cenach, gdyby tylko pilnosć, znajomość rzeczy, skromność w życiu i dążność do zbogacenia się dochodem z *ilości* wyrobu, nie z *wysokości* ceny, każdemu takiemu przedsięwzięciu towarzyszyły.

Włochy.

Wenecya, 28. Czerwca. — Zniwo pszenicy już się rozpoczęło; wiadomości, jakie o niem odbieramy, są nader pomyślne.

Wyścigi w Poznaniu.

Drugi dzień wyścigów dnia 1. Lipca.

Niebo się wypogodziło, jednakże stosunkowo mała liczba spektatorów się zgromadziła. Urząd sędziego piastował: Pułkownik Schenkendorf. Wyścigi rozpoczęły się o godzinie 11éj przed południem.

Nr. VII. *Steeple chase.* Około $\frac{3}{4}$ mili. Nagroda honorowa. 5 lujd. wst., 3 lujd. odst. — Hr. Kaz. Kwileckiego kl. kaszt. Mary Ann po Elis. Jeźdz. właściciel. (1) — P. Heydebrand gn. wałach Glasauge po Crocus. Jeźdz. porucznik Rosenberg. (2) — Porucznika Königseeg kl. gn. Virginia, 6 lat maj., po Mikle-Fell z kl. Voltaire. Jeźdz. właśc. (3) — Tór rozpoczął się płotem Nr. I przed trybuną i rowem o 9 stopach Nr. II ku Dębinie: tu był rów o 4 stopach Nr. III, potem płot Nr. IV, płot z rowem o 4 stopach, płot a za nim rów o 4 stopach Nr. V do przeskoczenia; w boru dwa mocne płoty z desek $3\frac{1}{2}$ stopy wysokie Nr. VI i VII; z boru rozciągał się tór na południo-wschód ku cegielni; w końcu boru rów z wodą o 6 stopach Nr. VIII, daléj dwa płoty Nr. IX i X, mały rów dróżny Nr. XI, płot Nr. XII, w końcu 14 stóp długie błota do przejechania a potem do mety. Glasauge przeskoczył Nr. I, inne konie za nim, Nr. II przejrzał z początku tenże sam jeździec, lecz szybko błąd poprawił. W tym porządku biegły szybkim pędem przez bór, przeskoczyły wszystkie przeszkody aż do Nr. XI, gdzie Virginia wyłamała się i musiała odstąpić od wyścigu. Te drugie dwa konie jeszcze szybciéj biegły, przeskoczyły wszystkie przeszkody dobrze i przybyły na tór, na przodzie Glasauge a tuż za nim Mary Ann. Teraz zacięta walka, w któréj oba konie mocno popędzane. Przy słupie dystansowym Glasauge został wyprzedzonym i klacz przybyła jako zwycięzcą. Czas: 12 min. 15 sek.

Nr. VIII. Panowie jadą. 500 prętów. 5 lujdorów wstawki, wszystko przepada. 165 funt. klacze i wałachy 3 funt. mniéj. Nazwiska podane być muszą dnia 30. Czerwca wieczorem aż do godziny 9téj u sekretarza jeneralnego. — Pan Otto Wittich oddał pod dyspozycyą dyrekcyi kompletne angielskie siodło łowcze bezpłatnie jako nagrodę dla tego wyścigu. — Hr. Lehndorf gn. klacz Fame po Stardard z J. Rosabel. Jeźdz. właściciel (1). — Hr. Schmettów w. kaszt. Ruby, 5 l. m. po The Provst z Esmeraldy. Jeźdz. właściciel (2). — Za trzy konie przepadło. Jeden podpis bez nazwy. — Ruby przodował o wiele naprzód aż do 3go skrętu, gdzie Fame doszła i oba konie przybyły do mety równo. W drugim obiegu cofnięto Ruby a Fame przebiegła tór. Czas w pierwszym 3 minuty.

Przybyli do Poznania 4. Lipca.

BAZAR: Mikorska z Wrześni, Chodacki z Chwałkowa, Suchorzewski z Wszemborza, Nieżychowski z Żylic.

BAZARHOTEL RZYMSKI BUSCHA: Olszyński z Mórki, Rauswald z Strassburga, Krampf z Meklenburga, Frey i Ahlemann z Szamotuł.

HOTEL DU NORD: hr. Kwilecki z Gosławic, Prętkowski z Bobrowa, Chłapowski z Czerwonéjwsi, Kotarski z Kamieńca, Krzyżański z Sapowic, Białkowski z Ostrowa, Kempner z Grodziska.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Beyme z Grodziska, Zastrow z W. Rybna, Kłobukowski z Polski, Giesler z Seitschen, Liński z Lińca, Madai z Kościana.

HOTEL BAWARSKI: Grossmann z Nowéjwsi, hr. Bniński z Popówka, Gorzeński z Wytaszyc, Vanderberge z Kołaczkowa, Bajer z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM: Brzeski z Jabłkowa, Suchorzewski Tarnowa, Urbanowski z Turostowa, Kosmowska z Dominowa, Długołęcki z Czernijewa, Raczyński z Biernatek, Brownsford z Lubowiczek.

HOTEL BERLINSKI: prob. Gintrowski z Lutom, Dalski z Sierakowa, Mosig z Głogowa, Jaekowski z Pałczyna, Duve z Wrocławia, Gräve z Borku, Napierałowicz z Pyzdr.

HOTEL PARYZKI: prob. Sobczyński, Licht, Żakowski i Knypiński z Pobiedzisk, Laszczyński z Krzywogóry, Złotnicki z Gonic, Gostomski i Zielonacka z Chwalibogowa, Gąsiorowski z Zoerek, Skrzydlewski z Zaborowa, Skrzydlewski z Ocieszyna, Skrzydlewski z Solencina, Brodsack z Miłosławia.

HOTEL WIEDENSKI: Borkowska z Turkowa.

POD WIELKIM DĘBEM: Brzeżańska z Czachurek, Rożnowska z Bagrowa.

POD TRZEMA LILIAMI: Idziński z Dąbrówki, Derpa z Rogoźna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schön z Muscau, Garbary Nr. 50.; Knorr z Gniezna, w Rynku Nr. 87.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu (w Bazarze) odebrała następujące nowości:

Maskarada w obłokach czyli podróż nadpowietrzna nad morze północne przez T. Tripplina. 2 tomy. Cena	Tal. 3	Sgr. 10
Kobieta z głową przez tegoż. 2 tomy	1	10
Życie na żart. Szkic przez Aleksandra Niewiarowskiego. 3 tomy	2	25
Przez Kaukaz nowa podróż do Persyi z rycinami	1	10
Dom mojéj babki przez Walerego Wielogłowskiego	2	—
Narbutta Teodora pomniejsze pisma historyczne szczególnie do historyi Litwy odnoszące się (z dziesięciu rycinami)	3	10
Rys historyczny zgromadzeń zakonnych obojéj płci z rycerskiemi zakonami i orderami państw przez księdza Benjamina. 3 tomy z rycinami kolorowanemi	17	—
Mowy pogrzebowe po ś. p. Ignacym Hołowińskim, Arcybiskupie Mohylewskim.	—	25
Kazanie o doskonałości chrześciańskiéj w dzień Św. Franciszka Salezego przez ks. S. Kozłowskiego	—	5
O osuszaniu gruntów (Drainage)	—	17½
Popularny wykład początków arytmetyki przez A. Barcinskiego. Wydanie drugie	—	17½
Kuchmistrz polski czyli poradnik napisany przez doświadczonego w pierwszych domach polskich kuchmistrza zawierający sposoby tak przyrządzania najwykwintniejszych potraw jako też wykaz stosownych pokarmów i napojów dla różnego wieku i organizmu. 2 tomy	2	15
Różne różności czyli prawdziwe historye z opowiadania Janka z Bielca, napisał i wydał J. K. Gregorowicz. 2 tomy	1	10
Pisma ks. Bonifacego Ostrzykowskiego zawierające tłumaczenie wszystkich wierszy St. Tertuliana Kartagińskiego i wiele innych rzeczy oryginalnych. 2 tomy	1	10

PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy; wydział pierwszy dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1856.

Szpitalowi ewangielickiemu w Osiecznie ukradziono wedle podania w nocy z dnia 2go do 3go Września 1848. przez gwałtowne włamanie się, następujące 4 $\frac{0}{0}$ listy zastawne W. X. Poznańskiego.

1. Nr. 20/4806 Umultowo Ptu Poznańskiego na 25 Tal.
2. Nr. 63/5166 Zieleniec Ptu Wrzesińskiego na 25 Tal.
3. Nr. 136/5628 Oporowo Ptu Wschowskiego na 50 Tal.
4. Nr. 38/1376 Babin Ptu Średzkiego na 50 Tal.

z kuponami prowizyjnymi od dnia 1go Stycznia 1849. płatnymi, niemniéj list zastawny

5. Nr. 75/5283 Popówko Ptu Obornickiego na 25 Tal. z kuponami prowizyjnymi od dnia 1go Stycznia 1853. i
6. Nr. 99/5832 Zembowo Ptu Bukowskiego na 25 Tal. bez kuponów.

Dzierzycieli jakowych tych listów zastawnych z kuponami, z których dotychczas tylko kupony listu zastawnego pod liczbą 5 wymienionego produkowane były, wzywamy niniejszém, aby się najpóźniéj w terminie na dzień 27. Października r. b. z rana o godzinie 11éj przed Ur. Poetsch Sędzią powiatowym w naszéj izbie instrukcyjnéj wyznaczonym zgłosili, inaczéj bowiem umorzenie rzeczonych listów zastawnych i kuponów nastąpi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Kościanie Wydział I.

dnia 20. Lutego 1856.

Folwark dawniéj wieczysto dzierzawny Pijanowo, oszacowany na 19,869 Tal. wedle taxy, która wraz z wykazem hypotecznymi warunkami sprzedaży w Registraturze, przejrzaną być może, będzie dnia 15. Września 1856. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się, pod unikmieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi sukcessorowie śródcześnie zmarłego w Krotoszynie Sekretarza powiatowego Kuschl zapozywają się niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj niewidocznéj z pieniędzy kupna zaspokojeni być chcą, zgłosić się powinni do Sądu, gdzie się subhastacya toczy.

OGŁOSZENIE.

Otworzenie konkursu i jawnego aresztu.

Król. Sąd powiatowy w Bydgoszczy, wydział I.

dnia 27. Czerwca 1856. w południe o godzinie 12.

Nad majątkiem kupca Jakuba Thorner w Bydgoszczy otworzony został konkurs kupiecki a dzień wstrzymania zapłat na dzień 24. Czerwca 1856. ustanowiony.

Tymczasowym administratorem masy został kupiec Herrmann Holde w miejscu ustanowiony. Wzywa się wierzycieli dłużnika spólnego, aby w terminie na

dzień 15. Lipca 1856.

przed południem o godzinie 11. przed Komisarzem Panem Hollstein, Sędzią powiatowym, w izbie terminalnéj Nr. 2. wyznaczonym, swoje oświadczenia i propozycye względem ustanowienia definitywnego administratora podali.

Nakazuje się wszystkim, którzy od dłużnika spólnego w pieniędzach, papierach albo innych rzeczach cokolwiek w posiadaniu albo przechowaniu mają albo którzy mu cokolwiek są dłużni, aby jemu nic nie wydali albo wypłacili, ale raczéj o posiadaniu przedmiotów włącznie do dnia 15. Lipca r. b. Sądowi albo administratorowi masy donieśli i wszystko ze zastrzeżeniem swoich jakichkolwiek praw, tamże do masy konkursowéj oddali. Dzierzyciele zastawu i inni z temiż równe prawo mający wierzyciele dłużnika spólnego, mają tylko donieść, o zastawionych rzeczach, które się w ich posiadaniu znajdują.

Guwernantka Polka, muzykalna, może każdego czasu przyjąć obowiązek kształcenia dwóch małych dzieci. Osoby reflektujące na to raczą się zgłosić do Dom. ***Grochowiska*** pod Rogowem.

Do udzielania chłopcu początków nauki czytania i pisania poszukiwany jest nauczyciel domowy. Miejsce to wskaże bliżéj Pan ***A. Rose w Barze.***

Zaprosiny.

Na uroczystość mającą się w dniu 8. b. m. o godzinie 10éj odbyć, założenia kamienia węgielnego do nowo stawiającego się gmachu gimnazyum prywatnego, zaprasza przyjaciół i protektorów wyższego wykształcenia szkolnego.

Rogoźno, dnia 2. Lipca 1856.

Dr. E. Francke.

Mając zamiar sprzedania dobra moje ***Ludomy*** w Obornickim powiecie położone, przez Ziemstwo i Sąd na 423,000 Tal. oszacowane, dominialnego areału 10,750 mórg, najwięcéj I., II. i III. klassy najpiękniejszéj ziemi, 1300 mórg łąk, wielki pokład torfu i lasy posiadające, zapraszam chęć nabycia mających do Łaszczywca pod Ryczywołem, aby się o tak pięknych dobrach osobiście przekonali. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u mego Agenta J. Lieboff na Młyńskiéj ulicy Nr. 11.

Poznań, dnia 28. Czerwca 1856.

Ignacy Lipski.

Wieś **Bozacin** położona nad rzeką Wełną, 1½ mili od miasta Gniezna, 1 milę od Rogowa i obejmująca 550 mórg, opatrzona w dobre łąki i rybołówstwo i wraz z inwentarzem, pod korzystnemi i łagodnemi warunkami, jest z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w miejscu.

Praktycznie wykształcony nauczyciel elementarny (katolik) muzykalny z dobremi poleceniami, poszukuje niezwłocznie miejsca jako nauczyciel prywatny lub elementarny. Bliższa wiadomość u kupca Pana ***Roberta Einikke,*** Nikolaistrasse w Wroclawiu, lub téż w ekspedycyi téj gazety.

Gorzelany żonaty z najlepszemi rekomendacyami, i który kaucyą do 1500 Tal. złożyć może, od wojskowości wolny, szuka pomieszczenia niezwłocznie. Dalsze wiadomości udzieli ***Franc. Kotecki,*** w starym Rynku Nr. 76.

Z Torunia. — Dnia 7. b. m. sprzedawane będą pozostałości po ś. p. zmarłym na dniu 18. Marca Józefie Nowickim, byłym nauczycielu przez lat 36 przy wyższéj szkole tutejszéj; którym mimo skromnego tego zawodu, niepospolite jednakże położył zasługi. — Wiedzieliśmy, iż Nekrolog zasłużonego męża był w swoim czasie przesłany redakcyi, dziś pospieszamy zawiadomić naszych ziomków, zwłaszcza że czas nagli: iż w pozostałościach po zmarłym J. N. wiele znajduje się pism i różnych zbiorów, mogących archeologów, badaczów przyrody zainteresować. — Widziałem u śp. J. N. list własnoręczny króla Stan. Leszczyńskiego pisany z Meudon d. 31. Marca 1737. w interesie sprzedaży dóbr, ówczesnemu, jak w liście napisano, Grafowi Sułkowskiemu i wiele innych. Zbiór mineralogiczny; piękne exemplarze przed wieki spadłego meteoru w pobliżu Torunia, a odkryte przez tegoż J. N. exemplarze ptaków, gadów, chrząszczy, motyli itd. itd. Przytem szacowny z mozołem i umiejętnością przez lat 40 zbierany roślinnik. Dosyć będzie wymienić niektóre prace zmarłego Józefa Nowickiego a samą publiczność osądzi, czego się może spodziewać w pozostałościach po takim mężu; był autorem. 1) gramatyki polskiéj dla młodzieży niemieckiéj, wyd. Poznań 1824. 2) Wypisy polskie dla szkół niem. w 5ciu wydaniach. 3) Przewodnik polski (Polnischer Sprachführer) w trzech wyd. wyszło. 4) przetłumaczył z pols. na niem. Jana Tęczyńskiego w r. 1828. za co zaszczycony został własnoręcznym listem autora J. U. Niemcewicza. — Co do nauk przyrodzonych, to »Florá der Provinz Preussen« wydawane dzł. w Królewcu wzmiankuje często nazwisko Józefa Nowickiego. »Fauna der Prov. Preussen«, które J. N. swojemi zasiłał wiadomościami. »Preussisches Provinzialblatt« pismo wychodzące w Królewcu zawiera artykuły Józefa Nowickiego o naukach przyrody. O czém mającym chęć nabycia co z pozostałości po tym uczonym badaczu natury, donosi się.

P. Ks. Toruńczanin.

Nasiona rzepy

prawdziwéj dlugiéj jesiennéj czyli ścierniskowéj, funt po 6 Sgr. Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.



Barany są jeszcze na sprzedaż w ***Sokolnikach m.*** pod Szamotułami.



W boru ***Podstolickim*** pod Wrześnią są szkudły na przedaż.

Od 1. Października r. b. jest na ***W. Rycerskiéj ulicy Nr. 1.*** kilka pomieszkań, między témi mieszkanie o 6 pokojach, do wydzierzawienia.

Przy placu Wilhelmowskim Nr. 9. jest od 1. Października całe pierwsze piętro do wynajęcia, składające się z 7 pokoi, kuchni, spiżarni, do tego z wozownią i stajnią. Wiadomości udzielają się na ***placu Wilhelm. Nr. 9. na 2giém piętrze.***

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 4. Lipca 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	5	—	4	15	—
Pszenicy średniéj	3	15	—	3	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	12	6	3	20	—
Żyta pośledniego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	22	6	2	2	6
Rzep zimowy	3	25	—	4	2	6
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2		—	2	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{0}{0}$ Tral.						
dnia 3. Lipca	32	—	—	32	15	—
dnia 4. »	32	15	—	33	—	—